Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 81.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 8 Kwietnia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	6	26 11. 72	+10, 0	4. 36	Wschodni słaby	Pogoda	Grad, Deszcz.
	2	10, 91	+15, 6	5 96	Pł. Wschodni "	"	
	10	10 58	+ 9, 6	4 24	Zachodni "	"	

OBWIESZCZENIE.

Przychylając się do prośby Obywateli Miasta Krakowa w dniu wczorajszym przez wybraną deputacyą wniesionéj, o zezwolenie na Komitet Obywatelski mający być pośrednikiem pomiędzy Obywatelami a Rządem, oraz tłómaczem ich życzeń — po daném mi przez tęż depntacyą zaręczeniu, że działania Komitetu jedynie do powyższego celu odnosić się, że treść obrad i wynikłe uchwały natychmiast do wiadomości i potwierdzenia C. K. Kommissarza Nadwornego podawane będą, i że bez dozwolenia Tegoż, żadne ogłoszenia lub odezwy z strony Komitetu czynione być nie mają — na przedstawiony mi Komitet dla Miasta Krakowa i jego okręgu pod rzeczonemi warunkami, aż do nadejść mającego w téj mierze Najwyższego postanowienia Najjaśniejszego Pana zezwoliłem, i skład jego w osobach w odezwie pod dniem 29 Marca r. b. ogłoszonéj wymienionych: *Józefa Krzyżanowskiego, X. Rozwadowskiego, Stanisława Xięcia Jabłonowskiego, Karola Langie, Franciszka Jakubowskiego, J. K. Steczkowskiego, J. Bełkowskiego, W. Kołodziejskiego, Alfreda Młockiego, Adama Golemberskiego, Ber. Meiselsa, J. N. Waltera, Zenona Hatkiewicza, Juliana Sawiczewskiego,* — potwierdziłem. — Podając rzecz tę do wiadomości powszechnéj, spodziéwam się, że ten dowód zaufania Rządu mile przyjmą Obywatele tutejszego miasta i że Komitet mający być organem Ich życzeń równie z całą ufnością i otwartością względnie Władz Rządowych postępować będzie.

Kraków d. 6 Kwietnia 1848 r.

W zastępstwie C. K. Kommmissarza Nadwornego
W. Baron Krieg,
C. K. Starosta Cyrkularny.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Gdy nas doszedł artykuł od autora Broszury: Quelques mots sur les derniers événemens de Pologne, par un Slave impartial, który niżéj umieszczamy; sądzimy za rzecz potrzebną poprzedzić go uwagą, że Broszura o któréj mowa, wielkie wrażenie w Europie zrobiła. Jest ona pełna wyższych myśli, wspaniałych uczuć, uszanowanie dla prawa Narodowości, przewiduje i przeczuwa tak doskonale niebezpieczeństwa grożące Europie na zgwałcenie prawa ludów, upomina tak surowo, wzywa tak śmiało, sądzi tak spokojnie, ostrzega tak jasno, zaklina tak dzielnie o wymiar sprawiedliwości ludom na podstawie ich Narodowości, że z uszanowaniem dla wyższości tego umysłu, wspominamy tu o tém dziełku przez Rossyanina, zda się pisaném. Gdyby tego głosu było słuchano! ileż nieszczęść byłby świat uniknął, dziś za późno; skończymy tę krótką uwagę, cytacyą ostatnich wierszy Broszury któréj są niejako treścią.

„A tak piękne słowa w Genezie *„a podzielił „ludy według języków“* zostaną prawdą.

„Królowie, ministrowie albo ludy, dokończcie „moje pismo, wymówcie to wielkie słowo Amen.“

Królowie i ministrowie byli głusi, ludy usłuchały!.

Oto jest artykuł o który chodzi.

Do Polaków.

Kiedy Przedwieczny wskazał już chwilę panowania Prawdy. Kiedy Ludy, przeobrażając Rządy swoje, same was z grobu wywołują.

Kiedy na hasło Narodowości, językami określonych, i Wasza, stała się dziś potrzebą świata.

Polacy! Wy coście tak Ojczyznę swą umiłowali, nieodmówcież jéj ostatniego poświęcenia!.. na chwilę, na chwilę jeszcze... cierpliwości!! Prawda, jest najwyższą wymową w miłości ludzi, a nie w miłości własnéj czuję, że mię Bóg natchnął tym głosem prawdy, dla was!

Waszym hasłem cierpliwość, waszym czynem: gotowość, ale teraz nic więcéj, bo każda próżna ofiara, to samobójstwo, to zbrodnia!

Dla czego?

Dla tego:

Że Francya, nie wytrawiła jeszcze w sobie, chorobliwéj gorączki swobody i szczęścia!

Że Niemcy, nie urządzili się jeszcze w jedno ciało i w szyk sobie właściwy.

Że Moskwa, teraz nie wié tylko, gdzie uderzyć

a w krótce nie będzie wiedziała, jak uderzyć; jeźli wyczekacie!

Że Moskwa powstydzi się może wkrótce sama że jest Moskwą, czyli godłem Tatarskiéj samowładności, a stanie się ludem Rossyjskim, przyjętym z radością do braterstwa Rodziny Europy; jeźli... wyczekacie!

Jakież obowiązki dzisiejsze, Polaków, dla swego odrodzenia?

Takie:

Poznań z Galicyą, po sumienném oświadczeniu, *że zdradzać Niemieckiéj narodowości nie mogą, mając na celu własną*, nie zechcą zaszkodzić téj zbawiennéj Niemiec reorganizacyi, *przedwczesném od nich odłączeniem się*; i mimo słów króla JMć Pruskiego, przekonają Niemców, że w téj chwili, z ich trójbarwną, kokardą na czole, a ze swoją Polską na sercu, uzbrajają się tylko wspólnie z niemi i przedewszystkiém, nie dla napadu, ale tylko dla ochrony wolności Europy, od nacisku Azyi.

Polska i *Litwa*, zalane dziś liczném żołdactwem Cara, stać powinny z godnością i spokojnością ofiary, która śmierci się nie boi, chociaż łańcuchy na rękach, a miecz wroga na sercu!

Pierwszy, pozwolony ruch téj części Ojczyzny waszéj, będzie wtedy dopiero, kiedy: albo *Poznań z Galicyą* stając na przedniéj straży swobodnych i urządzonych już Niemiec, sięgną po nią; albo kiedy Bóg, opatrzy Rossyan wstydem i sercem, tak, że oni sami, zwierzęcość dotychczasowego Rządu swego, zrzucą.

Powołani zaś, przez krew Murawiewów, Rylejewów, Bestużewów, przez błagalne głosy Turgieniewów, i innych zacnych mężów pięknéj swojéj ojczyzny, do familii Europejskiéj szczérze przyłączyć się zapragną.

To, jednocześnie nastąpić może i powinno, i nastąpi!...

Pisałem 26 Marca 1848 roku. (*z Dz. Narod.*)

— *Wiedeń 4 Kwietnia.* —

Jego C. K. Mość raczył prowizorycznego prezesa ministrów, hr. Kollowrat, z przyczyny mocno osłabionego zdrowia, wymagającego spiesznéj kuracyi, od przewodniczenia radzie ministrów najłaskawiéj uwolnić, którą to czynność, tymczasowo minister spraw zagranicznych hr. Ficquelmont objąć ma.

Jego C. K. Mość raczył dnia 24 marca prośbę kanclerza hr. Inzaghi o przeniesienie na stan spoczynku po 50-letniéj służbie najłaskawiéj przyjąć, będąc zadowolonym z tak długoletniéj gorliwéj służby.

Gdy zmiana urządzeń najwyższych spraw państwa, nie czyni już potrzebną radę stanu, przeto Jego C. K. Mość instytucyą tę znieść, a członkom téjże, uznając ważność usług przez tychże wypełnianych, stosowne do uzdolnień i doświadczenia każdego, niesprzeciwiające się konstytucyjnemu ruchowi rady ministrów, stanowiska, nadać, polecić raczył.

Podczas gdy w Wiedniu, jeszcze w wszystkich kierunkach z chromemi odnogami biurokracyi do walczenia mamy, która się jeszcze w swym silnym oszańcowaniu aż do ostatniéj kropli krwi opiéra, ażeby szkodzić o ile sił jéj wystarcza, gdy już uratować się więcéj nie może, — wielogłowna ta hydra jeszcze na prowincyi dopuszcza się okrucieństw, czém wprawdzie oburza każdego szlachetnego przeciwko sobie człowieka, lecz oporem swym sprawia zwątpienie w sercu przyjaciela wolności i prawego porządku.

Bardzo wiele pisano już w dziennikach o radości jaką wzniecila amnestya dla więźniów w Spilbergu. Opowiadają, że radość i zapał niektórych więźniów, prawie do szaleństwa dochodziły. Łudzono tem opinią publiczną. Wspaniałomyślna łaska Cesarza, któren dzień nowego i silnego z swym ludem związku, chciał każdemu z swych poddanych uczynić szczęśliwym, łaska ta jednakowoż przez swawolą urzędników, po części paraliżowaną była.

Już w samym tym dekrecie, daje się czuć wpływ podpór téj niegodziwéj instytucyi. Spodziewaliśmy się amnestyi zupełnéj, prawdziwego cesarskiego daru bez żadnych wyjątków. Wojskowym jednak zaprzeczono téj łaski. Dla czego? Zaledwo możemy znaléźć inną przyczynę, jak że Camarilla urzędników przez tę surowość Drakona, wojsko do obrony swéj sprawy przywieść usiłuje. Bogu dzięki wkrótce pogrzebiemy ostatnie szczątki tego straszydła. Pomimo tego zdarzają się jeszcze rzeczy, które nigdy miejsca mieć nie powinny. Chociaż w tym akcie amnestyi niedostaje ogólnego przebaczenia, mogliśmy się jednak spodziewać, że taż amnestya co do objętych sobą w zupełności wykonaną zostanie. A témczasem i tu na nieszczęście władza urzędników przedział uczyniła.

Zasmucające fakta sądowe, które tu opinii publicznéj podać zamyślam, udzielone mi zostały przez ludzi, których honor żadnéj zmazie niepodpada, i którzy są gotowi w każdéj chwili wymienić swoje nazwiska. (d. n.)

Okolnikiem Prezesa Rządu niższéj Austryi w skutek rozporządzenia ministra finansów, ogłoszono zakaz wywozu za granicę Austryi monety złotéj, co dotąd do srebrnej stosowało się.

J. C. W. Arcy-xiążę Albrecht, po złożeniu generalnéj kommendy, do dóbr swoich odjechał. Według wiarygodnéj wiadomości J. C. W. Arcy-xiążę Ludwik, wczoraj od udziału w sprawowaniu interesów państwa, odstąpił. X. Windiszgrętz uwolniony od obowiązków, któren od dni marcowych sprawował, powołany został na komenderującego tworzącéj się armii północnej, w Morawii i Szląsku. Wiadomości z Berlina donoszą, że po odebraniu wiadomości w Petersburgu o wypadkach w Berlinie i Wiedniu, natychmiast poseł Rossyjski przy dworze Pruskim Br. Mejendorf odwołanym został. Były komendant w Wenecyi Hr. Zichy, d. 2 b. m. miał przez Tryest do Wiednia wyjechać. W Cilli i Marburgu zdołano tylko przy pomocy gwardyi Narodowéj, wybuch ludu powstrzymać. Publiczna opinia silnie przemawia za tém aby przyczyna niepojętego poddania Wenecyi bezbronnie, i nikczemnego złożenia broni przez nasze mężne wojsko, czego toż z zgrzytaniem zębów dopełniło, najściślejszemu poddać dochodzenia. Nasz nowo mianowany minister wojny, któren tak wielką sympatyą pozyskał, będzie

miał sposobność dowieść, o ile honor oręża Austryi, obchodzi serca jéj synów. Arcy-xiążę Jan ma zamiar udać się na sejm do Frankfortu. Wczoraj w różnych okręgach wybory miały miejsce, i spodziéwamy się że deputacya dosyć jeszcze na czas Frankfortu dosięgnie, aby naszych tam zgromadzonych Niemieckich braci, o naszych szczérych sympatyach zapewnić. Wybranemi zostali z stanów niższéj Austryi, z obywateli Wiednia, z czterech wydziałów uniwersytetu i z uczniów tegoż deputowani. Między ostatniemi professor Endlicher i p. Szuselka. Oby nasi deputowani, nasz serdeczny związek, z naszemi braćmi Niemiec, jeszcze silniejszym uczynili. Otrzymaliśmy równie interessującą wiadomość, że J. C. K. M. deputacyi z czterech wydziałów połączonych korporacyi akademickich w dniu wczorajszym według formy starych statutów na zgromadzenie ludu w Frankfurcie wybranéj, składającéj się z Drów Endlichera, Mühlfelda, i Szillinga, polecić raczył, zostające pod stażą austryackiego domu, byłe niemieckiego cesarstwa Insignia, Cesarzowi Niemiec, skoro obranym zostanie, wręczyć do rozrządzenia.

W Sardynii ogłoszono dobrowolną Narodową pożyczkę 15 mil. Lir.

Donoszą nam z Brodów, że tamże granica Rossyjska hermatycznie zamkniętą została. Wiadomość o Wiedeńskich wypadkach bardzo późno doszła do Wilna, gdzie pojedyncze gazety donoszące o tém, miały bydź po 15 dukatów płacone. Mówią o 60,000 armii Rossyjskiéj nad granicą stojącéj.

Wczorajszą wiadomość od korespondenta z Rzymu, jakoby do Bolonii do 40,000 ludzi przyjść miało, których Pius IX. wysłał, aby Włochy od austryaków uwolnić, jesteśmy upoważnieni odwołać jako zupełnie bezzasadną.

— *Triest* 30 *Marca.* —

Tymczasowy rząd Wenecyi wydał znowu różne postanowienia aby się stać godnemi zwycięztwa i nowych korzyści, mówi wstęp jednego dekretu, szanujmy zwalczonych, nieszczęście bowiem szanować wypada a zwłaszcza że nasza polityczna zasada na braterstwie oparta, uważa tylko braci wielkiéj familii Boga we wszystkich językach przemawiających. Kto więc z widoków politycznych lub uprzedzeń jakiegoś obywatela, lub obcego obrazi, niech będzie przez gwardyą miasta, przed plebana najbliższego miejsca stawiony, a ten mu w swéj kapłańskiéj godności o krzywdzie, jaką honorowi powszechnéj ojczyzny wyrządza, do serca przemówić jest obowiązany. Ktoby zaś wbrew temu rozporządzeniu postępował, wystawi się tém samém na surową odpowiedzialność.

— *Medyolan* 25 *Marca.* —

Gazety Wiedeńskie nie otrzymują jeszcze wprost z Medyolanu żadnych wiadomości, albo li też wierne dawnemu nawyknieniu, o tamtejszym stanie rzeczy nic nam donieść nie chcą. Ale podług najpewniejszych doniesień z południowych Niemiec, Szwajcaryi i Turynu przekonywamy się, że położenie rzeczy wzięło następujący obrot: „Medyolan dostał się zupełnie w moc Włochów." W nocy z 24 na 25 marca, weszła także część wojsk piemontskich do Medyolanu, składająca się z dwóch pułków w Nawarze zebranych. Nie dosyć na tém, te siły Lombardów wzmacniają z każdą godziną nadciągające ochotników roty. Już 10—12,000 Medyolańczyków, i Piemontczyków rzuciło się w pogoń za dowódzcą Radeckim, który tymczasem ku Weronie zmierza, usiłując się połączyć z feldmarszałkiem d'Espre. Obydwa w takiém połączeniu, mogliby jeszcze dowodzić więcéj niż 60,000 żołnierzy. Na wszelki przypadek, będziemy zapalczywego boju świadkami. Lombardowie wytężają wszystkie swe siły aby zgotować nieprzyjacielowi zguhę. Wszystkie mosty zerwali, tamy kanałów rozkopali, aby równiny pod wodą postawić. Ze wszystkich stron nacierają włościanie na zmykających. W Medyolanie nikt nie siedzi z opuszczonemi rękami, całe miasto uzbraja się na przypadek zaczepki, barykady wznoszą się, których liczba mniejszych i większych do 1200 wynosi.

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 5 *Kwietnia.* —

Generał Willisen odebrawszy wczoraj wieczór pewne instrukcye, odjechał dzisiaj nocą przez Wrocław do Poznania. Zaraz po swojém przybyciu do Poznania ma on wydać odezwę i ustanowić nową kommissyę z członków Polskich to jest z kommissyi organizacyjnéj i z komitetu niemieckiego.

— *Poznań* 3 *Kwietnia.* —

O wypadkach zaszłych wczoraj i dzisiaj mogę wam donieść co następuje:—Jak wiadomo stały prawie od 8 dni już olbrzymie massy wojska w Poznaniu i około niego, a ponieważ nie do czego innego, jak tylko do zupełnego zamknięcia miasta i twierdzy użyte być mają, a ze strony naszych władz ani najmniejszych jeszcze nie poczyniono kroków, przeto powszechne zdumienie musiało wszystkich ogarnąć, gdy wczoraj nagle i niespodzianie nowe massy wojska przy odgłosie muzyki do naszego wkraczały miasta. Będzie tu armia 15sto tysiączna uformowana. Już podczas wkraczania, ostatniego oddziału wojska czytano odezwę dowodzącego generała po rogach ulic, mocą któréj twierdza Poznań w stanie oblężenia zostaje, z tém nadmienieniem, że to okoliczności nieprzewidziane spowodowały, chociaż wkrótce zdecydowanie króla względem reorganizacyi prowincyi na wszelki przypadek nastąpi. Noszenie broni zostało zakazaném, wyjąwszy straż obywatelską, chodzenie tłumem po mieście zabronione.

Wojsko chce się tutaj tylko odpornie utrzymywać i tak oczekiwać wypadków i roztrzygnień króla. O wkroczeniu tych świéżych pułków wspomnieć należy, że takowe jakby lotem błyskawicy uskutecznione było, pojedyncze bataliony na stu wozach przybyły.

Wczorajszéj nocy jeden patrol, złożony z wielu uzbrojonych Polaków porwał się niejako na straż konną huzarów. Skutkiem tego było że go ujęto, rozbrojono i do twierdzy zaprowadzono.

Dzisiaj przy odgłosie bębnów obwieszczono po

wszyśktkich ulicach Poznania że się miasto w stanie oblężenia znajduje. Z tego powodu wzmocniono też znacznie wszystkie warty i pikiety; niestety, nic przeminęło to zupełnie spokojnie, gdyż wiemy, że jednego polaka który się targnąć odważył rozsiekano. Ale najsmutniejsze wydarzenia dopiéro wieczorem zapadły. Pojedynczy wojskowi i piechota pomorska milczkiem napadli Polaków przed ratuszem i w ratuszu. Uzbrojonym wydarto pałasze i połamano, ci pierwsi to szablami wywijali, to bili pięściami o zgromadzonych Polaków. Bardzo wielu przytém rannych zostało. Nadbiegły pikiety piesze rozsadziły lud i wojsko. Półki wojska w mieście wzmocniono natychmiast zasiłkami z twierdzy.

Naszém zdaniem jest, że gdyby był dowodzący generał o honor pruskich władz się starał, nie byłoby ani kropli krwi wyiano, a Polacy i Niemcy wspólnemi ogniwami szacunku spojeni, byliby w zgodzie pozostali.

— *Bern* 27 *Marca.* —

Odezwa do Niemców w Szwajcaryi wyzywa tychże wojskowo się organizować gdzie tylko można, aby wkrótce stanąć mogli obok towarzystwa demokratycznego w Paryżu, które już liczy kilka tysięcy dobrze uzbrojonych członków, mających za cel, łącznie z Niemcami w Bruxelli, Londynie, Lyonie i innych francuzkich miastach, jako też z Polakami rzeczpospolitą niemiecką ogłosić.

— *Paryż* 30 *Marca.* —

Nędza w blizkości bogatych fabryk i portów panująca, ściąga z równin i nizin Sekwany przy Rouen zgraje robotników, kobiét i dzieci przed mieszkania lub sklepy bogaczów w tém mieście. Mniemali, że im francuzka rewolucya spuści mannę z Nieba, i zarazem ich żołądki przecież się aby raz wypełnią. Ale dudki okpiły się; bo zaledwo do Ruen przybyli, aż tu na nich gwardya narodowa z rozwagą naciéra a niektórych nawet do więzienia wtrąca. To rozjątrzyło ich kamratów, którzy się do ich oswobodzenia wzięli, jednak siłą zbrojną zostali odparci. Otóż treść zamieszek, których opowiadanie kolumny gazet wypełnia.

Rząd tymczasowy spostrzegając wzburzenie klass obywateli, zamierzył jutro lub po jutrze wydać odezwę któraby wszystkie umysły uspokoiła. Może 500 ludzi stoją jeszcze ciągłe przed wnijściem do prasy, ale je gwardya narodowa zalega. Gniéw ludu przeciw szalbierstwu Girardina wzrasta coraz bardziéj.—Dzisiaj odmaszerował ztąd drugi i trzeci batalion demokratów niemieckich. Deputacya Włochów pod Mazzinim, także Polaków, którzy tu jeszcze są, i francuzka pod xięciem Moskwy odprowadzała ich aż do Vincennes. PP. Herweg i Bornstedt z dwoma ostatniemi batalionami postąpią za niemi.

— *Madryt* 26 *Marca.* —

Królowa wydala się na przechadzkę w swym ulubionym kabriolecie. Madryt spokojny. Wczoraj ozwały się z męzkiéj piersi potężne głosy: *„niech żyje rzeczpospolita"* ale tych śmiałków zaraz pchnięto do więzienia. *Dzisiaj także i tutaj burza się wzdęła.* Po tęgiém starciu między ludem a wojskiem, ostatnie stało się panem miasta. Ministerium wydaje teraz proklamacyą do mieszkańców Madrytu.

— *Neapol* 18 *Marca.* —

Właśnie co dopiéro donosi nam Gazeta Rządowa powtórne *ultimatum*, jakie rząd palermitański przez lorda Minto tutejszemu rządowi doręczył. Główne warunki są: artykuł króla: król Obojga Sycylii (nie zaś „królestwa Obojga Sycylii"), wice-król z zupełną królewską powagą, xiążę lub sycylijczyk; tylko sycylijczykowie urzędnikami. Sycylia otrzyma czwartą część floty, albo jéj wartość w złocie; Neapol a nie Sycylia wynagrodzi kupców, którzy przez szturm portu Messyny szkodę ponieśli; własne sztandary, moneta etc.— Wśród obecnego usposobienia ludu w Neapolu, trudno przyjdzie królowi przyjąć ten Sycylijski ultimat; naród wścieka się z powodu wymagań Sycylijczyków. Trzeba się więc znowu lękać nowych kroków nieprzyjacielskich.

11 t. m. natarł lud na klasztor Jezuitów. Po południu schroniło ich się w liczbie 120, pod mocną wojskową eskortą, na pokład pewnego królewskiego parowego statku, który ich do Baje przeprawił.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 6 *do dnia* 7 *Kwietnia.*

Hochberg Karolina ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Romer, Gorczyński Antoni ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

N. 5872.

Kundmachung.

Von der k. k. Kaal Bezirks Verwaltung in Krakau wird zur öffentlichen Kenntniß gebracht, das in der Amtskanzlei der k. k. Kaal Bezirks Verwaltung am 13 April 1848 um 3 Uhr Nachmittags die Versteigerung des Mautherträges der Brückenmauthstation an der Krzeszówska bei Krzeszowice und zwar für die Zeit vom ersten Mai 1848, bis Ende Oktober 1848 Statt finden wird.

Der Fiskalpreis ist der von dem jährlichen Pachtbetrage per 401 fl. auf 6 Monathe enthaltende Betrag d. i. Zwei Hundert Gulden 30 Xr. CM. doch steht es Jedermann frei bei dieser Versteigerung auch Anbothe unter dem Fiskalpreise zu machen.

Das Vadium beträgt den sechsten Theil des für Ein Jahr mit 401 fl. entfallenden Ausrufspreises, somit Sechzig sechs Gulden 50 Xr. CM. und die Bedingungen unter denen die Lizitation Statt finden wird, können in der Amtskanzlei der k. k. Bezirks Verwaltung angesehen werden.

Die nach dem vorgeschriebenen Mustern ausgefertigten mit dem vorschriftsmäßigen Vadium belegten Offerten müssen Tags zuvor vor der Lizitationstagfahrt bis 6 Uhr Abends bei dem k. k. Bezirks Vorsteher oder dessen Stellvertretter überreicht werden.

Krakau am 28 März 1848.

Raynoschek m. p.